

Solidarność Walcząca

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 7/100, cena 10 zł
31 marca - 7 kwietnia 1985 r.

ZA POLSKĘ Na początku kwietnia roku 1940 pierwsze transporty jeńców wyruszyły z obozu w Kozelsku. — po śmierć — w lesie katyńskim. Ta komunistyczna zbrodnia stała się symbolem zbrodniczości systemu. Przypomina też nieludzki los setek tysięcy naszych rodaków wywiezionych podczas ostatniej wojny i po niej na Sybir, z którego powrócili nieliczni. W apelu podziemnego Instytutu Katyńskiego w Polsce (marzec 1985 r.) czytamy: „... Ci, którzy przez 40 lat usiłują przejąć moralną odpowiedzialność za to morderstwo, stając się poplecznikami zbrodni. Przemiłczana i niepotępiona zbrodnia rodzi nowe zbrodnie, których byliśmy i jesteśmy świadkami ... Jak oficerowie w Katyniu, ginęli później żołnierze Armii Krajowej i tysiące więźniów politycznych zamęczonych w piwnicach Urzędów Bezpieczeństwa, skrytobójczo mordowani byli działacze „Solidarności”, oddał swe życie zamordowany Grzegorz Przymek, Piotr Bartoszcze, ks. Jerzy Popiełuszko. Zginęli za tę samą sprawę co rozstrzelani w lesie katyńskim. Za Polskę (...)”

Redakcja

Naszym Sympatykom i wszystkim Polakom życzymy obudzenia marzeń i pragnień zwycięstwa w dniach Wietkanocy. Następnie, spełnienia tych pragnień:

- zmartwychwstania „Solidarności”;
- zakończenia radzieckiej ludobójczej agresji w Afganistanie;
- zbudowania przez państwa demokratyczne z USA na czele, kosmicznej tarczy przeciwkometowej uwalniającej ludzkość od grozy III wojny światowej i atomowego szantażu ze strony państw totalitarnych z ZSRR na czele.

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

To już setny numer naszej gazetki! — tygodnika od czerwca 82 r. do lipca 83 r. Dziękujemy Ci za to. Czytelnikom, ofiarodawcom, wszystkim naszym współpracownikom, a w szczególności tym, którzy podejmują największe ryzyko utraty wolności — drukarzom i kolporterom, dzięki którym jesteśmy. serdeczne podziękowania składa

Redakcja

Z OSTATNIEJ CHWILI NADESZŁA NASZA WIOSNA? Już w kilkunastu kościołach Polski trwają rotacyjne głodówki protestacyjne na wzór krakowskiej. Głodówki rozpoczęto już m.in. w Opolu, Kolorzcu,

Olsztynie i oczywiście we Wrocławiu. Władze nie bardzo wiedzą jak zareagować. Nie czekając na wyznaczone przez TKK terminy, robotnicy wydziału W-4 Huty Warszawa, a także ZNTK i FSC w Lublinie i górnicy kopalni „Jastrzębie” rozpoczęli akcje strajkowe. Na kilku wyższych uczelniach panuje atmosfera wrzenia. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce zastrajkuje Stocznia Gdańska. A potem ... Pymas jedzie do Stoczni odprawić mszę dla strajkujących. Mury pokrywają się znowu symbolami „Solidarności”. Wałęsa wzywa — nareszcie! — do strajku generalnego. Morawiecki wychodzi — nareszcie! — z podziemia. Bramy zakładów pracy ozdobił kwiatami, na ulicach uśmiechnięte twarze, pogoda jest piękna, wiosna jest nasza, a prima aprilis.

red.

NASZ KOMENTARZ Przekonania, że czas skończyć z dreptaniem w miejscu, że czas podjąć energiczne działania, że ta władza ustępuje tylko pod bezpośrednim naciskiem — takie przekonania zdają się już brać górę w podziemiu. Zarty, żartami (patrz wyżej), ale ta wiosna niesie z sobą rzeczywiście sprzyjającą aurę. Przede wszystkim same władze przygotowały odpowiedni klimat pod masowe wystąpienia. Lech Wałęsa zapowiedział kontrofensywę Solidarności, TKK wezwała do cyklu akcji protestacyjnych, RKS żąda podwyższenia płac o minimum 2 tys. zł i zapowiada przygotowania do strajków (patrz „ZDnD” nr 10 i 11). Przypominamy apel SW o strajki w dni wprowadzania kolejnych podwyżek cen.

Jednakże wszyscy winniśmy zdać sobie sprawę: apele apelami, ale bez oddzielnej inicjatywy, bez spomianiczności wiele nie wskoramy. Właściwy moment do rozpoczęcia strajku, to przede wszystkim odpowiednio nastroje. Data nie jest ważna. Każda jest dobra, a ta niezaplanowana, niespodziewana — może najlepsza. Najłatwiej rozpocząć strajk od początku zmiany. Warto też raz jeszcze przemyśleć, a także w końcu raz wypróbować, sposób

strajku absencyjnego. Pozostać przez jeden dzień w domach, gdzie zaprosimy kolegów z pracy, sąsiadów. Jeden wyznaczony dzień, co nam zoiąbą gdy choćby 20-30% załóg nie przyjdzie? Przecież oni żyją z naszej pracy!

Otwarta jest też szansa na wielkie, udane-manifestacje 1-majowe. Warto by odplacić czerwonym panom za ostatnie miesiące bezczelnego ignorowania zadań społecznych, publicznych oszustw, manipulacji i politycznego bandytyzmu. Do 1. Maja trzeba zacząć przygotowania już dziś. Poniżej głos naszego redakcyjnego kolegi w tej sprawie.

Redakcja

PRZED 1 MAJĄ Myślę, że o potrzebie 1-majowych manifestacji nie ma już specjalnie kogo przekonywać. Zwrócić tylko uwagę na jeden fakt: w tym roku chodzi już nie tylko o uadycję i płynące stąd dlu uogółowe korzyści, ale również o publiczne zademonstrowanie efektów dotychczasowej polityki władz. Gdyby nam się udało pokazać, że wymiernym efektem tej polityki jest ... wzrost liczby uczestników w niezależnych manifestacjach, mogłoby to mieć daleko idące konsekwencje.

Oczekuje na rychłe wezwanie TKK do ogólnopolskich niezależnych manifestacji 1-majowych. Tu, na Dolnym Śląsku, konieczne jest wspólne stanowisko RKS i SW w sprawie form tegorocznych manifestacji, i to stanowisko za manifestowaniem na ulicach a nie w mieszkaniach. Panowie, obmyślcie to - póki jeszcze dać czasu!

Moje wstępne propozycje: 1) Wybrać kilka miejsc zbiórek, ale o różnym czasie, tak aby ludzie mogli dojść z jednego miejsca na drugie. 2) Miejsca wybrać w pobliżu oficjalnej ganki, albo wręcz w jej centralnych miejscach (nas powinno być tym razem więcej). Zwiększy to bezpieczeństwo naszych manifestacji i dzięki temu - ich liczebność.

Jan Mak

JAKI REALIZM? Realizm przywódców opozycji i podziemia - ciągle święci triumfy. Nie doszło do tej pory do wojny domowej, poza kilkudziesięcioma zabitymi wciąż żyjemy, nie doszło do kolejnego rozbioru Polski, swoja nieodpowiedzialności nie doprowadziliśmy do wojny światowej. Triumfy te nie są przypadkowe - temu stylowi myślenia politycznego nie mogło się nie powieść. On jest na taki sukces wręcz skazany, ponieważ realizm opozycji jest po prostu drugą stroną, rewersem, tego samego realizmu, którego awersem jest realizm władzy. Założenia co do rzeczywistości, jakie obie strony przyjmują są jednakże narzucone przez władzę.

Najważniejszym z nich jest niezmiennosc podstawowych parametrów sytuacji politycznej świata i wynikające stąd istnienie ZSRR jako mocarstwa po wsze czasy. Przy takim założeniu podziemiom pozostało tylko przystosowanie się. Stąd w myśleniu realistycznym dominuje nastawienie jedynie na korekty a nie na zapisanie nowej karty Historii, brak podmiotowości, uparte trzymanie się przyjętych niegdyś form działania (przywiązanie do formuły „wiazkowej”), karcowanie w świadomości społeczeństwa śladów rewolucji ideologicznej rozbudzonej Sierpniem '80.

Realizm opozycji żyje złudzeniami, wierzy, że unikaniem ryzyka i ciągłymi ustępstwami da się stworzyć i utrzymać walczącą wspólnotę, choćby tylko w luźnej formie Społeczeństwa Podziemnego. A przecież, jak pisał prof. L. Kołakowski: „ze współzycia osiągniętego bez wysiłku i bez konfliktów rodzi się wspólnota ludzka pozorna, gotowa do rozpadu przy najmniejszej próbie”. Realizm opozycji jest samounicestwiający się przez swą pasywność i chorobliwą niechęć ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Miał kierować się ku własnym celom, próbuje przystosować się do kolejnych posunięć władzy, której cele są inne.

Realizm podziemia jest korzystny dla władzy, pozwala osiągać jej swe cele minimalnym wysiłkiem. Stopniowemu zniechęcaniu społeczeństwa do oporu towarzyszyć będzie spychanie opozycji do roli dawnego DIP-u. W obrębie wciąż zaważającego się marginesu swobody pozwalać się będzie na grożenie palcem władzy, ale we wspólnym interesie zachodnich bankierów i zadłużonych komunistów, realisci z podziemia godzić się będą na wyciskanie ze społeczeństwa złotych i dolarów.

Czy rezultatem myślenia realistycznego nie będzie stan, który i bez „wysiłku” podziemia można osiągnąć zwykłą biernością? Czy zwykła PZPR-owska kolaboracja z ZSRR i PRON-owska z PZPR nie są bardziej konsekwentne? Wszak realizm polega na wzięciu pod uwagę rzeczywistych warunków, a pogląd na rzeczywiste warunki jest - w obu realizmach, w ogólnych zarysach, taki sam.

Raz zbuntowawszy się nie możemy zawrócić w pół drogi. Musimy uznać, że Historia jeszcze się nie skończyła, że ZSRR nie będzie mocarstwem na wieki, że nie utrzymają się Układy Jałtańskie. Płygnie stąd wezwanie do aktywności do tworzenia Historii. W ten sposób znalazł się na gruncie myślenia romantycznego w tradycyjnym polskim rozumieniu tego słowa. Wyzwanie romantyczne obecne jest w naszych dziejach od czasu zaborów i, mimo kolejnych klęsk, wciąż było powiawiane. Współczesny romantyzm jest też realizmem, tylko postrzegającym inaczej rzeczywistość niż realizm oficjalny i opozycyjny. Nie zgadza się na rolę przedmiotu Historii, chce ją zmieniać odwołując się do ostatecznych wartości, bowiem tylko one nadają sens walce i cierpieniu. Społeczeństwo zdolne do zdobycia wolności nie kształtuje się przez samoograniczenia lecz przez walkę. Jeśli jest ono ciągle hamowane, to przestaje być zdolne do czynu, a ci którzy je hamowali będą riarzeka na jego bierność. Pierwszym krokiem myślenia

romantycznego musi być wyraźne określenie głównego celu, którym jest niepodległość kraju. Zarzuca się często brak działania tym, którzy ten cel głoszą. Jest to zarzut krzywdzący. Ludzie ci nie wzięli się znikąd. Wyszli właśnie z „Solidarności” jako związku zawodowego i wyprowadzili do końca konsekwencje z przekształcenia związku w ruch społeczny „Solidarność” a następnie w konspiracyjny ruch oporu. To właśnie romantycy wzięli na siebie ciężar tych wartości, które zrodziły „Solidarność”. Celami bliższymi są: kształtowanie świadomości niepodległościowo-romantycznej, organizowanie społeczeństwa.

(skrócony przez nas artykuł V.P. pt. „Chłodnym okiem” z 17 nr-u „Wolni i Solidarni” pisma SW oddz. Katowice, 1985 r.)

Z ZAKŁADÓW PRACY (Wrocławia) 31. W „Fadromie” 7.03.br. neo-związki powiesiły na swojej tablicy ogłoszeń i w kilku innych miejscach stanowisko centrali związków wobec wprowadzonych 4 marca podwyżek cen. Podpisane przez przewodniczącego Miódowicza wyrażało sprzeciw i zaskoczenie wobec podwyżek. Stanowisko to, w przeciwieństwie do poprzedniego sprzed podwyżek, nie ujrzało światła dziennego. Nigdzie nie było publikowane. Trafem (a może nie?) dotarło do „Fadromy” Wisiola dwa dni, aż SB-cki opiekun zakładu zadzwonił do przewodniczącej neo-zw z pogrozkami i krzykiem, że wzywa ona załogę do strajku. Gdy ta zaczęła się bronić, że to oficjalny komunikat przysłany z Mazowieckiej, nakazał jej natychmiast zdjąć, bo...tego nie wolno kolportować!

2. Politechnika Wr. zakłada spółkę z kapitałem zagranicznym reprezentowanym przez Eckbrechta Von Grone. Jest już zgoda wojewody jeleniogórskiego na założenie tej spółki w Kowalach (wydzielony majątek „HYDROMRCHU”). Z Polski do RFN wywozom będą wyroby drewniane, a przywożone komputery IBM z oprzyrządowaniem (dotąd objęte embargiem). Niby spółka zobowiązuje się, że komputery będzie sprzedawać tylko uczelonom (a uczelnie wojskowe!). Rzecz zasługuje na serdeczny śmiech, jeśli chodzi o zobowiązanie do przestąpienia embarga (czy IBM w to wierzy?). Jest sprawą oczywistą, że chodzi o ominięcie embarga, gdyż strona zachodnia osiada na tej transakcji kurs: 1 \$ = 2500 zł, a ponadto przedstawicielem pana Von Grone jest dr K. Czechowicz, który 1,5 roku bawił w RFN i na tego typu interesy namawiał różne firmy, które kolejno odmawiały (embargo?). Zarząd spółki przez pana Von Grone. Delegowani przez Politechnikę to: dyrektor filii w Jeleniej Górze (dr inż. Pelc, od października 84), kierownik pionu technicznego i ktoś jeszcze z podobnego klucza. Inicjatywa jest najprawdopodobniej wojskowo-ubecka.

3. W „Pilmecie” od 1 marca br. nastąpiła wymiana dyrektora. Nowym został inż. Wacław Sawicki, ten sam który po 13 grudnia jako dyrektor „Pafawagu” składał zeznania obciążające na procesie przywódców „Solidarności”. Współpracownik SB, działacz PRON. W roku 82 odszedł z „Pafawagu” na emeryturę. Obecnie wrócił do „Pilmetu”, gdzie kiedyś już dyktował. Załozdę mówi o „uzdrowieniu” gospodarki i „uzdrawa”. Już pierwszego dnia swojego urzędowania sprowadził na teren zakładu 2-ch obcych osobników z samochodem, wspólnie załadowali na oczach załogi i osłupiałego pracownika straży przemysłowej jakieś materiały i wywieźli z zakładu nie okazując na bramie żadnej przepustki. (inf. wł.)

SZANTAŻ Anna Morawiecka-Kowal córka K. Morawieckiego była 7.03.85 ok. godz.20 przetrzymywana (ponad 30 min.) i szantażowana w podstawionej wrocławskiej taksówce (bez nr-u bocznego, z nieoświetlonym tylnym). Po pytaniach kierowcy o miejsce pobytu ojca, nastąpiły ordynarne wyzwiska i groźby tyczące się również jej męża i 9-cio miesięcznego dziecka. „Wiesz, że my potrafimy tak bić, żeby nie zostawiać śladów, a ciągle się tyle zwłok znajduje” – słowa „taksówkarza” przytoczone we wniosku skardze poszkodowanej do Prokuratora Rejonowego – Wrocław-Psie Pole.

POBICIE W dniu 5.03.br. na komisariacie przy ul. Jaworowej we Wrocławiu pobity został Henryk Możdżan (lat 34) zam. Wrocław, ul. Spizowa 3/12. W wyniku pobicia doznał złamania nosa i krwiaków okularowych obu oczu.

ZABICIE ś.p. RYSZARD ŚLUSARSKI (lat 32, zam. w Chojnowie, ul. Legnicka 40) pobity został 11.02.br. przez funkcjonariuszy MO miejscowego komisariatu. W dniu tym w godzinach popołudniowych wyciągnięty z mieszkania i przy świadkach bity na ulicy. W wyniku tych i dalszych obrażeń doznanych na komisariacie, zmarł 5.03.1985 r. po 2-ch operacjach w Szpitalu Rejonowym w Chojnowie. W biciu wyróżniał się funkcjonariusz o nazwisku Mazur.

PRAWORZADNOŚĆ W dniu 7.12.84 Sąd Najwyższy na wniosek Prokuratora Generalnego darował przerosły Radiokomitetu M. Szczepańskiemu i jego zastępcy E. Pateykowi pozostałe jeszcze do odbycia kary po kilka lat więzienia i wysokie grzywny. W uzasadnieniu decyzji sędziowie (Ochman, Kalfński i Synoradzki) piszą m.in.: „Szczepański był niewątpliwie wieloletnim, bardzo aktywnym działaczem politycznym i społecznym, dynamicznym organizatorem, człowiekiem wyróżniającym się inicjatywą i pomysłowością...” (inf.wł.)

LIST OTWARTY do

Ministra Sprawiedliwości, Warszawa

My protestujący głodem przeciwko atakom na Kościół, księży i aresztowaniu niewinnych, domagamy się od Pana, by wziął Pan resort sprawiedliwości pod bardziej wnikliwą kontrolę. Domagamy się położenia klesu szerzącemu się bezprawiu. Powinien Pan wsłuchać się w głos opinii społecznej, która szeroko protestuje przeciwko poczynaniom resortu sprawiedliwości, nad którym ma Pan pieczę. Mamy obraz tej opinii w listach, telegramach i innych wyrazach poparcia dla naszego protestu.

Domagamy się uwolnienia niewinnie aresztowanych W. Frasyniuka, A. Gwiazde, B. Lisa, A. Michnika oraz kilkudziesięciu innych, którzy znaleźli się w więzieniach tylko dlatego, że mieli odwagę upominać się o praworządność lub protestować przeciwko pogorszeniu się warunków życia. Aktualnie głodujący: Rzecznik głodujących: Anna Walentynowicz

Józef Bujoczek, górnik, Piekary Śl.; Kazimierz Dobosz, rybak, dalmor., Szczecin; Władysław Dobosz, ślusarz, Szczecin; Wojciech Dziadosz, tech. rolnik, Wałbrzych; Mieczysław Gliniewicz, kolejarz, Wrocław; Tadeusz Hnasiłowicz, ekonomista; Gdańsk; Jadwiga Hofman, plastik, Wrocław; Wiktor Kowalski, pedagog, Wrocław; Leonard Łacki, tekarz, Tarnów; Adam Macedonski, plastik, Kraków; Ewa Mroczkowska, robotnica, Warszawa; Marian Paniula, tech. mech., Tarnów; Danuta Skorenko, prac. umysł., Katowice; Stanisław Sroka, murarz, Kraków; Jan Winnik, ślusarz-spawacz, Wrocław.

LIST DO ANNY WALENTYNOWICZ Wielce Szanowna i Droga Pani Aniu! 12.03.85

Brak mi słów zachwyty i uznania dla Pani postawy i działań. Pani oddanie sprawie Solidarności, czystość i odwaga w, jakże trudnych, jawnych akcjach, które Pani niezłomowanie inicjuje, stanowią dla nas będących w podziemiu, dla mnie szczególnie, oparcie i przykład. Zobowiązują mnie też, w tym co robię, do podciągania się do Pani innej miary - miary ludzkiej, prostej a przecież Bożej.

Idziemy różnymi drogami. My próbujemy budowy podziemnej organizacji, która za cel stawia sobie wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, dąży do solidarności ludzi i narodów. Latwiej nam w konspiracji mówić czego chcemy, łatwiej przelamywać monopol na informacje i rzucić komunizmowi wyzwanie. Ale widzimy jak jeszcze mało możemy. Chcielibyśmy zorganizować się na tyle, by móc skutecznie wspierać takie sposoby walki z przemocą jak ta głodówka rotacyjna, której Pani jest rzecznikiem. Chcielibyśmy także móc bronić społeczeństwo przed czerwonym bezprawiem i terrorem, choćby i z użyciem siły. Nie może być tak, żeby siła była tylko po stronie sprawców.

Proszę Pana o przyjęcie i przekazanie od członków naszej organizacji wyrazów braterstwa i szacunku wszystkim głodującym. Pozostający z głęboką czcią, przewodniczący Solidarności Walczącej; Kornel Morawiecki

PS. Przekazuje specjalne uznanie, moje i moich kolegów, działaczom Obywatelskiej inicjatywy w Obronie Praw Człowieka „Przeciw Przemocy” w Krakowie, księdzu Adolfovi Chojnackiemu i wszystkim, którzy tę głodówkę zainicjowali i umożliwili.

Proszę o przekazanie głodującym, że dołączając się do ich protestu, przez trzy doby (od 28 do 30 marca br.) będą spożywał tylko wodę.

Podobnych listów z wyrazami poparcia i solidarności dla głodujących i ich żądań napływa na ręce Pani Walentynowicz dziesiątki i setki.

GŁOSY I ODGŁOSY xxx W Krakowie SB przetrzymala przez 48 godz. obywatela francuskiego Fryderyka Castanya (wym: Kaster?), któremu za rzucano posiadanie materiałów „Solidarności” (były to inf. o Głodówce w Bieżanowie). Po opuszczeniu aresztu został on porwany przez „nieznanych sprawców”, bity i przypalany papierosami. Rząd Francji kategorycznie zaprotęstował, zażądał wykrzycia i ukarania winnych, zagroził podjęciem stosownych kroków. Gdy porwa obyw. francuskiego w jego odmienne występuje rząd Francji. A gdy porwa obyw. polskiego?

xxx W Albanii (jedyne państwo na świecie, które ustawowo zniosło religiję) napiętnowano anteny telewizyjne w kształcie krzyża. (za „Biuletyn Inf. Obozu” (BIO/ nr 8)

KOMUNIKAT Nr 3 Poczty SW: Do kolportażu zostały przekazane 4 kartki Wielkonoce z ceną i numerami na odwiecie oraz 2 kartki wg projektów zesłorocznych w cenie 10 zł za sztukę.

SZUKUJEMY Jastrzębie-2000, Felc 2250, Wrona-500, Sikorka-200, Dniestrzanka-1000, 8 marca „G”-4500, Klepałów za papier i prosimy o jeszcze, Katedra-4000, Dla Szefostwa-2000, Lesznianka-1000, Zabek-5000, Rolnik-3000, Topola-10000 dla represjonowanych, ZM-BK-2000, Zośka-4300, Ciotki-1800, KKB-2000, Grajek-500, Pastora-7500, Charnik-5000, Wiktorja-1100+kart. żywn., Albert-1000+kart. żywn., Kaśka i Teresa-2 kartki, Cyrenejczyk-10000, Światowid I-700, Światowid II-1600, Wiech-200. Potwierdzenie z nr 18/85: ZB/AA-200, Sertem 20, Przyjaciele Z.W.-300, Rodzina Jana Chuzstawy-100.

511 nr 7/105 zamknięto 25.03.1985 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej

W niezależną prasę kolportuj, przesyłaj na wieś!

BADZ SOLIDARNY - NIE PIJ!